

Stanisław Rudnicki

Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 17.IX.1986 r. IV CR 236

Palestra 32/10(370), 114-117

1988

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ORZECZNICTWO SĄDU NAJWYŻSZEGO

1.

**Orzeczenie Sądu Najwyższego
z dnia 17.IX.1986 r.
IV CR 236/86***

Do przedłużenia zakazu ponownego użycia grobu na dalsze 20 lat w wypadku sporu o to uprawnienie między osobą wymienioną w art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 31 stycznia 1959 r. o cmentarzach i chowaniu

zmarłych (tekst jednolity: Dz. U. z 1972 r. Nr 47, poz. 298) a osobą nie wymienioną w tym przepisie pierwszeństwo ma osoba wymieniona w tym przepisie.

**GŁOSA
do powyższego orzeczenia**

W sprawie, w której powódka X domagała się w pozwie wniesionym do sądu wojewódzkiego przeciwko Kurii Biskupiej „ustalenia prawa do grobu”, sąd wojewódzki ustalił w sentencji wyroku, że powódka jest posiadaczem zależnym grobu, w którym w 1965 r. został pochowany jej sąsiad Stanisław F., i zobowiązał pozwaną Kurię Biskupią „do przyjęcia od powódki opłaty cmentarnej” za przedłużenie 20-letniego terminu, przed upływem którego nie wolno użyć tego grobu do ponownego pochowania. W pozostałej bliżej nie określonej części sąd powództwo oddalił.

Z uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego wynika, że grób dla Stanisława F. „zakupiła” jego żona Bronisława F., której powódka X pomagała w pogrzebie męża, a gdy w dwa lata później zmarła Bronisława F., powódka, wykonując jej wolę, „z własnych funduszy zakupiła plac przy grobie męża Bronisławy F. i zorganizowała pogrzeb, w którym brali udział „tylko sąsiedzi”. Następnie powódka, najwidoczniej zaprzyjaźniona ze zmarłymi za ich życia,

własnym kosztem wystawiła im wspólny nagrobek i „przez cały czas opiekowała się tymi grobami i utrzymywała je w należyтым stanie”.

W 1985 r. powódka zgłosiła się do zarządu cmentarza z zamiarem uiszczenia opłaty za przedłużenie na dalsze 20 lat zakazu ponownego chowania w grobie Stanisława F., lecz w zarządzie oświadczone jej, że opłatę należy uścić dopiero po upływie 20 lat. Gdy ponownie przybyła do zarządu cmentarza została poinformowana, że opłatę uściła już Wanda S. W rezultacie nie przyjęto od powódki opłaty i pouczono ją, że może „ustalić swe prawo do grobu Stanisława F. w drodze sądowej”.

W wyniku rewizji wniesionej przez stronę pozwaną Sąd Najwyższy uchylił w całości wyrok sądu wojewódzkiego i przekazał mu sprawę do ponownego rozpoznania. Jak wynika z motywów wyroku Sądu Najwyższego, przyczyną uchylecia wyroku był brak ustaleń uprawnień Wandy S. do grobu Stanisława F. Okoliczność ta ma mieć, w przekonaniu Sądu Najwyższego, decydujące znaczenie dla rozstrzygnięcia —

* OSNCPA nr 12/87, poz. 206.

w świetle art. 10 ust. 1 ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych — o tym, kto jest uprawniony do uiszczenia opłaty: powódka czy Wanda S.? Natomiast w sprawie ustalenia, że powódka jest posiadaczem zależnym grobu Stanisława F., Sąd Najwyższy uznał, że ustalenie takie zostało dokonane z naruszeniem art. 10 ust. 1 cyt. ustawy, gdyż „prawa posiadacza zależnego grobu Stanisława F.” nabyła jego żona Bronisława F., albowiem ona go pochowała, a nie powódka. Upoważnienie więc powódki przez Bronisławę F. do opieki nad tym grobem i uiszczenia opłaty za pochowanie Bronisławy F. w sąsiednim grobie oraz pielęgnacja obu grobów, a także wybudowanie jednego wspólnego nagrobka — nie prowadzą do nabycia przez powódkę „uprawnienia posiadacza zależnego grobu Stanisława F.” Uznanie, że powódka nabyła takie uprawnienie, pozostaje w sprzeczności z art. 10 ust. 1 cyt. ustawy. Wreszcie — przypomniawszy Sąd Najwyższy — prawo do grobu nie podlega regułom dziedziczenia.

Rozważania nad rozstrzygnięciem obu sądów należy rozpocząć od podstawowego pytania, o co właściwie chodzi powódce i jakimi środkami dąży ona do wytkniętego celu. Pytaniem tym nie zajmował się sąd wojewódzki, ani Sąd Najwyższy, jakkolwiek przecież od tego należało zacząć, była to bowiem istota sporu.

Otóż rozważania nasze muszą się z konieczności ograniczyć do tego, czego możemy się dowiedzieć o stanie faktycznym z głosowanego wyroku. Jako założenie musimy przyjąć, że powódka, zajmując się opieką nad obydwojma grobami i utrzymując je w należyłym stanie, uważała, iż odmowa przyjęcia od niej opłaty przewidzianej za pochowanie zwłok, której uiszczenie uniemożliwia ponowne chowanie przed upływem 20 lat, stanowi naruszenie jej

prawa do grobu. Wytoczenie powództwa przeciwko Kurii Biskupiej jako zarządcy cmentarza wyznaniowego miało na celu ochronę tego prawa. Nie wiemy, czego żądała powódka w pozwie, a w szczególności, czy ustalenie, „że powódka jest posiadaczem zależnym grobu”, jest uwzględnieniem żądania pozwu, czy też jest to własna redakcja sądu wojewódzkiego. Wiemy, że oprócz tego powódka żądała zobowiązania pozwanej do przyjęcia od niej wspomnianej opłaty.

Zacznijmy od pierwszego żądania i zastanówmy się nad tym, co daje powódce ustalenie, że jest posiadaczem zależnym grobu, w którym pochowany jest Stanisław F. Żądanie pozwu zawsze musi odpowiadać rodzajowi ochrony prawnej, której uzyskanie jest celem procesu. Nic nie upoważnia do przyjęcia, że ktokolwiek naruszył prawo powódki. O jakie więc prawo może tu chodzić? Jeżeli chodzi o grób, w którym pochowany jest Stanisław F., to w świetle przytoczonego stanu faktycznego sprawy jest raczej oczywiste, że powódce nie przysługuje żadne własne prawo do tego grobu. Prawo to bowiem przysługiwało żonie zmarłego — Bronisławie F. w wyniku zawartej przez nią z zarządem cmentarza umowy o pochowanie zwłok Stanisława F. i jako niedziedziczne, nie przeszło na powódkę. Nie oznacza to jeszcze, że wygasło ono wskutek śmierci Bronisławy F. Przysługuje ono, ale już z tytułu własnego prawa, innym osobom z najbliższej rodziny zmarłego, uprawnionym do pochowania dalszych zwłok w grobie Stanisława F., a więc osobom wymienionym w art. 10 ust. 1 ustawy przy odpowiednim stosowaniu wskazówki co do kolejności poszczególnych uprawnień, wynikającej z uregulowanych w kodeksie cywilnym reguł dziedziczenia (art. 931 i nast.)¹ Do osób

¹ Por. S. Rudnicki: Zagadnienia cywilistyczne ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych, *Pal.* 10—11/87, s. 104 i nast.; orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 23.II.1979 r. I CR 2/79, OSNCP 10/79, poz. 195.

tych powódka z pewnością nie należy, gdyż mówi się o niej jako o sąsiadce, a nie jako o członku rodziny zmarłego. Gdy więc powódce nie przysługuje prawo do grobu Stanisława F., to jakież jej uprawnienia do tego grobu mogą podlegać ochronie sądowej?

Otóż w wypadku, gdy naruszenie nie dotyczy samego prawa do grobu, a tylko posiadania, posiadaczowi grobu przysługuje ochrona posesoryjna (art. 344 k.c.)². Jak wynika z opisu czynności powódki wykonywanych przez nią w związku z pielęgnacją grobu, świadczą one o tym, że powódka była posiadaczką grobu. Wydaje się także, że władała grobem Stanisława F. w zakresie określonym treścią prawa do grobu. Byłaby więc posiadaczką zależną. Nasuwa się tu pytanie, czy posiadacz uważający się (jak to powszechnie się spotyka) za właściciela grobu jest posiadaczem samoistnym. Otóż w piśmiennictwie i w orzecznictwie reprezentowane są dwa poglądy. Według pierwszego „władztwo faktyczne nad rzeczą jak właściciel, tzn. posiadanie samoistne, występuje tylko wtedy, gdy osoba władająca rzeczą może stać się jej właścicielem. Innymi słowy, możliwość powstania posiadania samoistnego zależy od tego, czy istnieje możliwość powstania własności”³. Według tego poglądu nie ma samoistnego posiadania grobu, gdyż grób, jako część składowa nieruchomości, nie stanowi przedmiotu odrębnej od gruntu własności (art. 47 § 1 k.c.). Natomiast według drugiego poglądu treść posiadania samoistnego nie jest zdeterminowana treścią własności,⁴ a więc nie byłoby wyłączone samoistne posiadanie grobu. Nie jest

możliwe wyczerpujące uzasadnienie aprobaty pierwszego czy drugiego stanowiska w niniejszej glosie. Dlatego ograniczam się tylko do zasygnalizowania tego interesującego i trudnego problemu, który w powojennym piśmiennictwie polskim nie został jednoznacznie rozstrzygnięty.

Jednakże ochrony posesoryjnej może żądać posiadacz, którego posiadanie zostało naruszone. Tymczasem z przytoczonego przez Sąd Najwyższy stanu faktycznego nie wynika, ażeby ktokolwiek naruszył posiadanie powódki. Płynnie stąd wniosek, że powódce nie przysługiwała ochrona posesoryjna.

Nie wiadomo, co Sąd Najwyższy miał na myśli mówiąc, że powódka „nabyła uprawnienia posiadacza zależnego do grobu Stanisława F.”. O jakie uprawnienia może tu chodzić? Przecież posiadanie to władztwo faktyczne, a nie „uprawnienie”. Jeśli zaś chodzi o posiadanie, to nie można zgodzić się z Sądem Najwyższym, jakoby powódka nie mogła być uznana za posiadaczkę grobu dlatego, że zwłoki Stanisława F. pochowała Bronisława F., a nie powódka. Przecież posiadanie jest stanem faktycznym, o którym rozstrzyga samo tylko faktyczne władztwo. Nie ulega zaś chyba wątpliwości, że powódka po śmierci Bronisławy F. stała się posiadaczką obu grobów. Ustalenie przez sąd, że powódka była posiadaczką zależną, nic jednak powódce nie daje i w niczym jej sytuacji prawnej nie zmienia. Można zatem stwierdzić, że powódka nie ma interesu prawnego w takim ustaleniu (art. 189 k.p.c.).

Można się zastanawiać, czy nie zostało naruszone dobro osobiste powódki,

² Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 4.VI.1982 r. ICR 141/82, OSNCPA nr 2-3/83, poz. 41.

³ Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 7.V.1986 r. III CRN 60/86, OSNCPA 9/87, poz. 133.

⁴ A. Kunicki (w:) System prawa cywilnego, t. II, s. 832, wydawnictwo PAN, 1977.

którego przedmiotem był kult pamięci zaprzyjaźnionego z nią Stanisława F., ale i to nie wynika ze stanu faktycznego sprawy. Sam fakt odmowy przyjęcia opłaty cmentarnej od powódki nie rodzi żadnych roszczeń. Zastrzeżenie wyłączające na dalsze 20 lat prawo ponownego użycia grobu do pochowania może zgłosić i opłatę uiścić według art. 7 ust. 2 ustawy „jakakolwiek osoba”. Nie jest to jednak — w technicznym znaczeniu tego słowa — uprawnienie. Uprawnienie bowiem jest zawsze emanacją jakiegoś określonego prawa podmiotowego. Zawsze też uprawnieniu jednej osoby odpowiada obowiązek drugiej. W art. 7 ust. 2 chodzi więc po prostu o faktyczną możliwość uiszczenia tej opłaty przez kogokolwiek, w tym nawet przez tego, komu nie przysługuje żadne prawo do grobu i kto przez fakt uiszczenia opłaty i zgłoszenia zastrzeżenia nie nabywa dla siebie żadnego prawa; korzysta z tego tylko ten, komu przysługuje prawo do grobu. Oznacza to, że zarząd cmentarza musi przyjąć wspomnianą opłatę od każdego, kto chce ją uiścić, bez możliwości legitymowania płacącego co do jego prawa do grobu. Określona więc w art. 10 ust. 1 kolejność nie ma tu absolutnie żadnego znaczenia: dotyczy ona całkowicie innej sytuacji i niedopuszczalne jest stosowanie jej przez analogię do odmiennej zupełnie hipotezy art. 7 ust. 2. Zachodzi tu podobieństwo do hipotezy art. 356 § 2 k.c. stanowiącej, że jeżeli wierzytelność jest wymagalna, to wierzyciel nie może odmówić przyjęcia świadczenia od osoby trzeciej, chociażby działała ona bez wiedzy dłużnika. Także i tu ten, kto płaci cudzy dług, czyni tak dlatego, że chce i może, a nie dlatego, że ma prawo i wynikające z niego uprawnienie.

Rezultatem tych rozważań jest wniosek, że teza głosowanego orzeczenia,

identyfikująca możliwość faktyczną uiszczenia opłaty z uprawnieniem, jest błędna. Wprowadzanie więc określonej w art. 10 ust. 1 kolejności między „uprawnionymi” stanowi wykładnię *contra legem*.

Jedynym skutkiem zgłoszenia zastrzeżenia i uiszczenia opłaty jest przedłużenie terminu, w którym nie można użyć grobu do ponownego chowania. Osoba, która zgłasza zastrzeżenie i uiszcza opłatę, nie nabywa dla siebie żadnego prawa, a ten, komu przysługuje prawo do grobu, nie traci go; nie ulega ono także żadnemu ograniczeniu. Przez uiszczenie opłaty przez Wandę S. posiadanie powódki także nie zostało w niczym naruszone. Dlatego też żądanie zobowiązania zarządu cmentarza (Kurii Biskupiej) do przyjęcia od powódki wspomnianej opłaty było bezzasadne i powinno ulec oddaleniu. Sąd Najwyższy powinien był zatem zmienić zaskarżony wyrok i powództwo oddalić bez potrzeby rozważania uprawnień Wandy S. do grobu Stanisława F.

Ostatnia kwestia, która wiąże się z głosowanym wyrokiem, to właściwość rzeczowa sądu. Powództwo zostało wytoczone „o ustalenie prawa do grobu”. Ze stanu faktycznego nie wynika jednak, że powódka dochodziła ochrony swojego prawa osobistego. Jak się wydaje, chodziło jej o ochronę jej władztwa faktycznego, któremu w jej przekonaniu mogło zagrażać uiszczenie przez Wandę S. opłaty cmentarnej. Jeśli tak było, to w takim razie spór nie był sporem o prawo niemajątkowe i wówczas sądem właściwym do rozpoznania sprawy byłby sąd rejonowy. Trzeba wszakże przyznać, że w braku dokładnego określenia roszczeń, których dochodziła powódka, trudno jest zakwalifikować prawidłowo żądanie pozwu.

Stanisław Rudnicki